

Sygn. akt III AUa 799/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2016 r. w Szczecinie

sprawy (...) A. C., (...) spółki jawnej w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale K. C., P. M. i D. N.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika składek i organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 kwietnia 2015 r. sygn. akt VI U 2961/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I oraz II i oddala odwołania,
2. oddala apelację (...) A. C., (...) spółki jawnej w B.,
3. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IV i zasądza od (...) A. C., (...) spółki jawnej w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję,
4. zasądza od (...) A. C., (...) spółki jawnej w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt III AUa 799/15

UZASADNIENIE

Decyzją z 28 sierpnia 2012 r., nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że K. C., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) spółka jawna podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 26 września 2010 r. do 18 października 2010 r.

Decyzjami z 30 sierpnia 2012 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że:

- P. M. (decyzja nr (...)) w okresie od 17 marca 2010 r. do 25 czerwca 2010 r., od 28 czerwca 2010 r. do 23 lipca 2010 r. oraz od 26 lipca 2010 r. do 23 września 2010 r.

- D. N. (decyzja nr (...)) w okresach od 8 do 25 czerwca 2010 r., od 28 czerwca 2010 r. do 23 lipca 2010 r. i od 26 lipca 2010 r. do 25 sierpnia 2010 r.,

jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) spółka jawna podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu we wskazanych w decyzjach okresach.

Jako podstawę do wydania powyższych decyzji organ rentowy przyjął ustalenia podczas postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z zainteresowanymi szereg umów o dzieło, przedmiotem, których było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika. Nadto organ rentowy wskazał, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto spółka nie wykazała trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawców.

W odwołaniach od powyższych decyzji spółka (...), powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i poglądy doktryny, zwróciła uwagę na swobodę zawierania umów, indywidualny charakter prac wykonywanych przez zainteresowanych. Nadto odwołujący wskazał, że wynagrodzenie zainteresowanych uzależnione było od osiągnięcia określonego rezultatu a zainteresowani ponosili odpowiedzialność za niewykonanie dzieła zgodnie z umową. Na tej podstawie spółka (...) domagała się zmiany zaskarżonych decyzji poprzez uznanie, że K. C., P. M. oraz D. N. nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalno – rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach oraz wniósł o zasądzenie na rzecz płatnika składek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości. Organ rentowy domagał się także zasądzenia na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Dodatkowo Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwrócił uwagę na konieczność dokonywania odpowiedniej indywidualizacji oraz konkretyzacji przedmiotu umowy o dzieło, wskazując że przedmiot takiej umowy musi być z góry przewidziany i określony przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, czy też przez opis.

Postanowieniami z dnia 11 kwietnia 2013 r. Sąd połączył sprawy z odwołań spółki (...) do łącznego prowadzenia i wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 30 sierpnia 2012 r. nr (...) w ten sposób, że stwierdził, iż P. M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umów cywilnoprawnych zawartych przez niego z (...) A. C., (...) spółką jawną w B. w okresach od dnia 17 marca 2010r. do dnia 25 czerwca 2010r., od dnia 28 czerwca 2010r. do dnia 23 lipca 2010r. i od dnia 26 lipca 2010r. do dnia 25 sierpnia 2010r. (pkt I). Nadto w punkcie II zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 28 sierpnia 2012 r. nr (...) w ten sposób, że stwierdził, iż K. C. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umowy cywilnoprawnej zawartej przez niego z (...) A. C., (...) spółką jawną w B. w okresie objętym zaskarżoną decyzją, oddalił odwołania w pozostałym zakresie (pkt III) oraz zniósł między stronami obowiązek zwrotu kosztów procesu (pkt IV).

Sąd Okręgowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny i rozważania prawne.

Spółka (...) A. C., (...) spółka jawna z siedzibą w B. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest m.in. wykonywanie robót ogólnobudowlanych. W spółce są zatrudniane osoby na podstawie umów o pracę, umów zlecenia lub umowy o dzieło. Umowy o dzieło w większości zawierane są na wykonanie prac towarzyszących inwestycji. Podobne prace powierzane były osobom zarówno zatrudnionym na podstawie umów o pracę jak i na podstawie umów cywilnoprawnych. Różnice dotyczyły organizacji pracy i warunków zatrudnienia.

Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło były zobowiązane do osiągnięcia z góry określonego rezultatu wskazanego w umowie, ewentualnie doprecyzowanego ustnie przed rozpoczęciem pracy. Osoby te swoje zadania wykonywały samodzielnie, w dowolnym czasie. Czas pracy mógł być swobodnie kształtowany w granicach określonych terminem oddania dzieła określonym w umowach o dzieło. Po wykonaniu zadania następował odbiór przez kierowników budowy, czy robót. W przypadku wykonywania instalacji sanitarnych, deszczowych dodatkowo odbioru dokonywał geodeta oraz inspektor nadzoru. Potwierdzali oni zgodność wykonania prac według projektu. W 2010 r. spółka (...) na zlecenie gminy S., w ramach programu operacyjnego Unii Europejskiej, wykonywała sieć wodociągową oraz kanalizację, roboty odtworzeniowe związane z chodnikami. Konkretnie zadania do wykonania były powierzane w ramach umów o dzieło. Spółka z góry określała efekt jaki miał zostać osiągnięty, wysokość wynagrodzenia oraz termin wykonania zadania.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji wynika, że P. M. i przedstawiciel spółki (...) zawarli szereg następujących umów, zatytułowanych „umowa o dzieło”:

- z 17 marca 2010 r., której przedmiot określono jako „wykonanie sposobem ręcznym i zasypanie wykopu o dł. 35mb pod instalację sieci kanalizacyjnej o szerokości 1 mb i gł. 1,2 mb w miejscowości T.”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 marca 2010 r. a wynagrodzenie na kwotę 1.260 zł;

- z 25 marca 2010 r., której przedmiot określono jako „wykonanie sposobem ręcznym i zasypanie wykopu o dł. 35mb pod instalację sieci kanalizacyjnej o szerokości 1 mb i gł. 1,2 mb w miejscowości S.”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 kwietnia 2010 r., a wynagrodzenie na kwotę 2.800 zł;

- z 26 kwietnia 2010 r., której przedmiot określono jako „wykonanie sposobem ręcznym i zasypanie wykopu o dł. 42 mb pod instalację sieci kanalizacyjnej o szerokości 1 mb i gł. 1,2 mb w miejscowości S.”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 maja 2010 r., a wynagrodzenie na kwotę 2.800 zł;

- z 26 maja 2010 r., której przedmiot określono jako „wykonanie sposobem ręcznym i zasypanie wykopu o dł. 42 mb pod instalację sieci kanalizacyjnej tłocznej o szerokości 1 mb i gł. 1,2 mb w miejscowości S.”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 czerwca 2010 r. a wynagrodzenie na kwotę 2.600 zł;

- z 28 czerwca 2010 r., której przedmiot określono jako „wykonanie nawierzchni z polbruku na przepompowni ścieków PR11”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 23 lipca 2010 r., a wynagrodzenie na kwotę 1.800 zł;

- z 26 lipca 2010 r., której przedmiot określono jako „wykonanie nawierzchni z polbruku na przepompowni ścieków PR PR4, PR 5, PR 19 i PL1”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 sierpnia 2010 r., a wynagrodzenie na kwotę 2.300 zł.

- z 26 sierpnia 2010 r., w ramach której zainteresowany zobowiązany był do wykonania prac porządkowych po wykonaniu krawężników w P. na dł. 600 mb. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 24 września 2010 r. a wynagrodzenie na kwotę 1.300 zł.

W ramach powyższych umów P. M. miał wykonywać w różnych miejscach wykopy według parametrów określonych przez K. N. oraz wykonać nawierzchnię z polbruku na różnych przepompowniach.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, że D. N. i przedstawiciel spółki (...) zawarli szereg następujących umów, zatytułowanych „umowa o dzieło”:

- z 8 czerwca 2010 r., której przedmiot określono jako „prace porządkowe na odcinku S. - B. związane z grabieniem i plantowaniem trawników”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 czerwca 2010 r. a wynagrodzenie na kwotę 1.600 zł;

- z 23 czerwca 2010 r., której przedmiot określono jako „prace porządkowe na odcinku C. - B.”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 23 lipca 2010 r., a wynagrodzenie na kwotę 2.000 zł.

- z 26 lipca 2010 r., której przedmiot określono jako „prace porządkowe na budowach S., T.”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 sierpnia 2010 r., a wynagrodzenie na kwotę 1.875 zł.

W ramach zawartych umów zainteresowany miał uporządkować pobocza i trawniki używając grabi, miał uporządkować teren budowy, pograbić, zasiać trawę, dociąć drzewka, pomalować je preparatami ochronnymi.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, że w dniu 26 września 2010 r. K. C. podpisał ze spółką (...) umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykop ręczny”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 18 października 2010 r., a wynagrodzenie na kwotę 1.560 zł. K. C. miał wykonać wykop ręczny w miejscowości K. na podstawie dokładnych parametrów określonych przez J. S. (1) dotyczących położenia, długości, szerokości i głębokości wykopu.

W umowach podpisanych z zainteresowanymi zaznaczono, że potrzebne narzędzia i materiały zostaną wydane przez zamawiającego. Przewidziano także, że w przypadku wystąpienia wad zamawiający prześle wykonawcy reklamację oraz że wykonawca zobowiązany jest do usunięcia wad w terminie 7 dni od dnia otrzymanej reklamacji. Dodatkowo wskazano, że w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiającemu przysługuje kara umowna w wysokości 0,01% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki. Niezależnie od powyższego w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający był uprawniony do a) wyznaczenia wykonawcy dodatkowego terminu wykonania dzieła z zachowaniem prawa do kary umownej, b) odstąpienia od umowy, gdy zwłoka przekroczy okres 14 dni oraz zażądać kary umownej. W § 7 umowy Wykonawca oświadczył, że posiada niezbędne kwalifikacje do wykonania powierzonego dzieła oraz że charakter powierzonego dzieła nie pokrywa się z zakresem działalności gospodarczej prowadzonej przez wykonawcę.

Płatnik wypłacił zainteresowanym wynagrodzenie za wykonane prace zgodnie z treścią umów o dzieło.

Reprezentanci płatnika uprzedzali wykonawców o tym, że nie będą objęci ubezpieczeniem społecznym.

Sąd Okręgowy, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2007r. Nr 11, poz. 74 z późniejszymi zmianami), uznał odwołania za częściowo uzasadnione. Przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy Sąd I instancji miał na uwadze także wynikającą z art. 353¹ k.c. zasadę swobody umów.

Sąd Okręgowy podniósł, że poza dowodami (umowy o dzieło, PIT – 11) złożonymi na etapie postępowania kontrolnego prowadzonego przez organ rentowy, odwołująca się spółka nie przedstawiła w toku procesu dodatkowych dowodów z dokumentów, które wskazywałyby na sposób wykonywania przez zainteresowanego spornych umów oraz ich istotne cechy. W toku procesu nie został także przeprowadzony dowód z przesłuchania wszystkich stron, z przyczyn leżących w części po stronie uczestników postępowania – jedynie P. M. stawił się w Sądzie.

Został przeprowadzony dowód z przesłuchania zawnioskowanych świadków G. M., J. S. (1) oraz Z. K.. Nadto do ustalenia stanu faktycznego posłużyły Sądowi Okręgowemu protokoły z zeznań świadków złożone przed organem rentowym. Na wniosek pełnomocnika płatnika Sąd posiłkował się również protokołem zeznań J. S. (2), które zostały złożone w sprawie o sygn. akt. VIU 2967/12.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że główny ciężar dowodu spoczywał na organie rentowym, który powinien wykazać, że zainteresowany wykonywał powierzone mu spornymi umowami czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umów o świadczenie usług. W ocenie Sądu Okręgowego, organ rentowy temu ciężarowi nie sprostał, a zebrany materiał dowodowy okazał się niewystarczający dla wykazania zasadności stanowiska organu rentowego na okoliczność, że

zainteresowanego i płatnika nie łączyły umowy o dzieło. Organ rentowy ograniczył się do sporządzenia odpowiedzi na odwołanie, w której powtórzył argumentację wyrażoną w zaskarżonej decyzji, powołał się na poglądy doktryny oraz orzecznictwa odnośnie istoty umowy o dzieło i zlecenia. Z akt kontroli nie wynikają zaś żadne istotne dla sprawy okoliczności, odnoszące się do wykonywania na rzecz płatnika pracy przez zainteresowanego. Materiał dowodowy, w ocenie Sądu I instancji, potwierdził stanowisko odwołującej się spółki. Sąd Okręgowy w szczególności powołał się na pisemne umowy o dzieło, które stanowią dowód złożenia przez strony zgodnych oświadczeń woli, z których wynika, że ich wolą było zawarcie umów o dzieło.

Zdaniem Sądu Okręgowego jedynie w przypadku umów zawartych w dniu 8 czerwca 2010 r., 23 czerwca 2010 r. oraz 26 lipca 2010 r. z D. N. oraz w przypadku umowy z dnia 26 sierpnia 2010r. zawartej z P. M. można mówić o stosunku prawnym, w którym dominują cechy charakterystyczne dla umowy starannego działania. Nie można bowiem za umowę o dzieło uznać zobowiązań zainteresowanych do wykonania prac porządkowych związanych z grabieniem i plantowaniem trawników, uporządkowania terenu budowy. Treść zawartych umów oraz zeznania świadka G. M. jasno wskazuje, iż zainteresowany wynagradzany był za staranne działanie. Z zawartych umów nie wynika, by ich celem było osiągnięcie jakiegokolwiek z góry uzgodnionego rezultatu. W pozostałym zakresie, zdaniem Sądu pierwszej instancji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził stanowisko odwołującej się spółki, że strony w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach łączyły umowy o dzieło, a nie – jak twierdził organ rentowy - umowy o świadczenie usług.

Sąd Okręgowy omówił regulacje dotyczące umowy o dzieło (art. 627 k.c.) oraz umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Na tej podstawie Sąd I instancji uznał, że strony łączyły umowy o dzieło (z wyjątkiem wcześniej wskazanych umów, które Sąd Okręgowy ocenił jako umowy starannego działania). Nie bez znaczenia według Sądu orzekającego pozostawała w tej sprawie regulacja, o której stanowi art. 65 § 2 k.c., w myśl której należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Odnosząc się do argumentacji organu rentowego, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości o jakie dzieło chodzi. W umowach zawieranych przez strony każdorazowo wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca, wskazywano na oczekiwany rezultat. Przedmiotem umów było dokonanie konkretnych prac, określany był ich rodzaj, ilość oraz miejsca wykonania, określana była z góry wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy, przy uwzględnieniu koniecznego nakładu pracy, dokładnie określone były parametry prac. Sąd Okręgowy podkreślił, że przepisy nie uzależniają ważności umowy o dzieło od zachowania przez strony formy pisemnej. Dlatego za umowę o dzieło można uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną. Zdaniem Sądu Okręgowego przedmiot każdej ze spornych umów mógł zostać określony bardziej precyzyjnie, jednak dokonane w umowach jego określenie nie mogło doprowadzić to do podważenia charakteru prawnego zawieranych umów. Doprecyzowanie przedmiotu umów mogło nastąpić ustnie, poprzez wydanie materiałów, czy fizyczne wskazanie zainteresowanemu konkretnych miejsc, w których miał wykonać prace.

Sąd Okręgowy w dalszej kolejności zwrócił uwagę na cechę konstytutywną dzieła, jaką jest samoistność rezultatu. W ocenie Sądu I instancji, w wyniku prac zainteresowanych powstawały samodzielne, zindywidualizowane dzieła. Za dzieło należało uznać efekt prac K. C. takich jak wykop wykonany ściśle według ustnych instrukcji, w miejscu niedostępnym dla koparki. Dziełem są także określone co do miejsca i parametrów wykopy oraz nawierzchnie z polbruku wykonane przez P. M..

Zdaniem Sądu Okręgowego na dokonane ustalenia nie miała wpływu okoliczność, że przedmiot łączących strony umów miał powstać w drodze pewnego procesu produkcyjnego, w drodze szeregu powtarzalnych czynności, bowiem ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Nadto dzieło jest wytworem przyszłym. W umowach strony określały konkretne, wyrażone datami, dość krótkie terminy na wykonanie poszczególnych prac. Terminy te odpowiadały, w ocenie Sądu Okręgowego, zakresowi i czasochłonności powierzonych prac. Czynności wykonywane przez zainteresowanych miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnych, oznaczonych rezultatów. Sporne

umowy przynosiły konkretny rezultat i to on, a nie czynności do niego prowadzące, stanowiły przedmiot umowy stron, zawartej i ukształtowanej w granicach zakreślonych przez prawo, właściwość stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nie można za umowę o dzieło uznać zobowiązania D. N. co do wykonania prac porządkowych wzdłuż określonych odcinków dróg, czy na placu budowy. Z zeznań G. M. wynika, że wykonane przez zainteresowanego na podstawie umów z dnia 8 czerwca 2010 r., 23 czerwca 2010 r. oraz 26 lipca 2010 r. prace porządkowe polegały na przycięciu drzewek, zagrabieniu terenu i posianiu trawy, przy zachowaniu należytej staranności. Również z treści umowy z dnia 26 sierpnia 2010r. wynika, że zobowiązanie P. M. do wykonania prac porządkowych nie zmierzało do osiągnięcia uzgodnionego z góry, zindywidualizowanego efektu.

Sąd Okręgowy podnosi, że w sprawie istniała także możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanych prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Sąd Okręgowy podkreślił że w razie ustalenia, iż zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy zlecenia/umowy o świadczenie usług i umowy o dzieło z jednakowym nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być wola stron.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że warunki zatrudnienia osób wykonujących prace w ramach umów o dzieło odbiegały od zasad zatrudnienia charakterystycznych dla osób wykonujących swoje obowiązki w oparciu o umowę o pracę. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały bowiem na rzecz płatnika prace ściśle określone, wskazane w umowie, ewentualnie dodatkowo doprecyzowane ustnie przed przystąpieniem przez te osoby do wykonywania pracy. Prace wykonywały samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mogły swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Po zakończeniu pracy przez osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło dokonywano jej odbioru. Wynagrodzenie było płatne dopiero po wykonaniu i odbiorze prac. W powyższej sytuacji, zakwalifikowanie łączących strony umów (z wyjątkiem umów zawartych z D. N. oraz umowy z dnia 26 sierpnia 2010r. zawartej z P. M.) jako umów o dzieło nie mogło budzić wątpliwości. Od umów zlecenia odróżniało je to, że zainteresowani nie podjęli się dokonania na rzecz dającego zlecenie określonych czynności prawnych, o których stanowi art. 734 k.c. Sporne umowy nie były umowami o świadczenie usług, gdyż ich istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego, ustalonego wcześniej rezultatu w zamian za wynagrodzenie.

Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, uzasadniały częściową zmianę zaskarżonej decyzji.

Z uwagi na częściowe uwzględnienie odwołań w punkcie IV sentencji w oparciu o przepisy 100 k.p.c. Sąd zniósł między stronami obowiązek zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Organ rentowy zaskarżył rozstrzygnięcie w części. W wywiedzionej apelacji zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnym założeniu, że zainteresowani P. M. i K. C. zatrudnieni u płatnika składek spółki (...) wykonywali pracę w oparciu o umowę o dzieło, podczas, gdy z analizy stanu faktycznego wynika, iż czynności które wykonywali ubezpieczeni byli typowymi czynnościami starannego działania. Apelujący wniósł o zmianę przedmiotowego wyroku i oddalenie odwołania w całości oraz o zasądzenie od płatnika na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji organ rentowy wskazał między innymi, że płatnik składek prowadzi profesjonalną firmę budowlaną, zatrudnia osoby zajmujące się szeregiem prac remontowo – budowlanych, zatrudnione osoby wykonują prace fizyczne, często całkowicie samodzielne, bez wyraźnie zakreślonych ram czasowych. Organ rentowy przytoczył także orzeczenia sądów, które w jego ocenie potwierdzają, że przy zawarciu analizowanych w niniejszej sprawie umów cywilnoprawnych, zasadniczo intencją stron było świadczenie przez zainteresowanych na rzecz płatnika konkretnych usług remontowych.

Płatnik spółka (...) zaskarżyła wyrok w zakresie, w jakim odwołania spółki Sąd Okręgowy oddalił (punkt III wyroku Sądu Okręgowego). Apelujący rozstrzygnięciu zarzucił:

1. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla sprawy, co miało wpływ na wynik sprawy poprzez oddalenie odwołania płatnika,

2. sprzeczność oceny Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że:

- spółkę (...) łączyły z D. N. umowy zlecenia względnie o świadczenie usług, jako umowy starannego działania, podczas gdy były to umowy o dzieło, ze z góry określonym i zindywidualizowanym rezultatem, realizowane w warunkach umów o dzieło,
- przedmiotem zawartych z wykonawcami umów były czynności starannego działania, jako zwykłe prace porządkowe, podczas gdy obowiązkiem i celem przyjętym przez wykonawcę do wykonania prac była rekultywacja i odtworzenie terenu, po przeprowadzonych robotach budowlanych;

3. naruszenie art. 627 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd, że odtworzenie terenu połączone z jego rekultywacją, nie może być przedmiotem umowy o dzieło;

4. naruszenie art. 353¹ k.c., poprzez umniejszenie przy wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia tego przepisu tj., woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach, a także ruszenie art. 65 § 1 i § 2 k.c. poprzez przeprowadzenie wykładni umowy z pominięciem zamiaru stron i celu umowy, wyrażonych w treści samych umów oraz potwierdzonych w zeznaniach złożonych przed Sądem w sprawie, jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przejmowali odpowiedzialność,

5. a ponadto zarzucił:

1) wydanie w sprawie rozstrzygnięcia w oparciu o zastosowanie niewłaściwego przepisu prawa materialnego tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podczas gdy podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i następne k.c.

2) naruszenie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., poprzez niezasadne oddalenie odwołania od decyzji ZUS, w zaskarżonym zakresie.

Tak argumentując, płatnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że D. N. nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego za okresy wskazane w zaskarżonych decyzjach z tytułu wykonywania umów o dzieło oraz domagał się zasądzenia od organu rentowego na rzecz apelującego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji apelujący wskazał, że Sąd Okręgowy nie wniknął w istotę porozumienia i ustaleń pomiędzy spółką a D. N. oraz poczynił błędne założenia odstające od specyfiki działalności spółki, Sąd nie dążył do wyjaśnienia istoty sprawy i zmarginalizował fakt zawarcia umów o dzieło z wykonawcą, ich treść, a przede wszystkim zeznania złożone na etapie postępowania sądowego. Zainteresowany nie wykonywał zwykłych czynności sprzątnia, ale odtwarzał i rekultywował tereny zielone na wydzielonym obszarze. Umowa z zainteresowanym dotyczyła ściśle określonego terenu a z jej wykonania przeprowadzony był odbiór, co jest typowe dla umowy o dzieło. W ocenie apelującego, Sąd I instancji pominął zeznania świadka w sprawie, które potwierdzają, że czynności wykonywane przez D. N. odpowiadały wykonywaniu umów o dzieło. Przedmiotem spornych umów było przeprowadzenie typowego odtworzenia terenu połączonego z rekultywacją, rozumianych jako przywracanie wartości użytkowych i przyrodniczych terenom zdewastowanym, zdegradowanym przez działalność człowieka. Wykonawca z góry wiedział, jaki rezultat jest wobec niego oczekiwany w trakcie odbioru dzieła. Sąd I instancji skupił się na poszczególnych czynnościach, a nie na ich zespole, który miał doprowadzić do z góry ustalonego i przyjętego przez wykonawcę rezultatu. W ocenie apelującego Sąd Okręgowy pominął okoliczność, że zakres, standard i specyfikacja

odtworzenia terenu zostały przez strony określone przy zawieraniu umowy i wykonawcy były z góry wiadome. Przez to zainteresowany miał osiągnąć tak rozumiany przez strony rezultat materialny, z którego to był on rozliczany i za którego to osiągnięcie, uzyskanie efektu, zainteresowany był odpowiedzialny, ponosząc jednocześnie ryzyko wykonania poszczególnych umów o dzieła.

Dalej apelujący podkreślał, że to organ rentowy powinien wykazać, że zainteresowani wykonywali powierzone im spornymi umowami czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umów o świadczenie usług. Jednakże ZUS nie podjął żadnej inicjatywy dowodowej, w procesie pozostawał bierny. Strony umów o dzieło złożyły zgodne oświadczenia woli, z których wynika, że chciały zawrzeć właśnie tego rodzaju stosunek prawny. W umowie każdorazowo wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca, przedmiotem umów było dokonanie konkretnych prac z efektem końcowym, z którego wykonawca był rozliczany. Brak jest przeciwwskazań do tego, by umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną, uznać za umowę o dzieło. Umowy doprecyzowano ustnie w ten sposób, że wskazano zainteresowanemu konkretne miejsca, w których miał wykonać prace i uzgodniono z nim efekt końcowy, z którego miał być rozliczony. W sprawie zmarginalizowano zasadę swobody zawierania umów. Strony konsekwentnie nazywały umowy, jako „umowy o dzieło”, stosowały nazewnictwo typowe dla kodeksowej konstrukcji umowy o dzieło, wraz z wprowadzeniem instytucji charakterystycznych dla umowy o dzieło. Rozstrzygająca zatem w sprawie powinna być wola stron. Przeciwno zakwalifikowaniu spornych umów jako umów zlecenia przemawiało, zdaniem płatnika składek w szczególności, rozliczenie za efekt końcowy, charakter wynagrodzenia, ryzyko spoczywające na wykonawcy oraz procedury odbioru dzieła.

W odpowiedzi na apelację płatnika, organ rentowy wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od płatnika na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona i doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku. Natomiast apelacja płatnika składek okazała się niezasadna.

Sąd I instancji przeprowadził prawidłowo w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe, ale nie można zgodzić się w całości z dokonaną oceną prawną zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyciągniętymi wnioskami, a w konsekwencji z treścią rozstrzygnięcia w punktach I i II.

W tym miejscu należy podnieść, że Sąd drugiej instancji nie ma obowiązku ponawiania dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, może natomiast odmiennie ocenić dowody zebrane przed sądem pierwszej instancji (wyrok SN z dnia 17.02.2004 r. I PK 217/03 Wokanda 2005/7-8/52). Sąd drugiej instancji może również dokonać ustaleń odmiennych w porównaniu do ustaleń pierwszoinstancyjnych. (wyrok SN z dnia 19.02.2003 r. V CKN 1681/00 LEX nr 121742). Orzekając, także reformatoryjnie, sąd odwoławczy musi oprzeć swoje rozstrzygnięcie na własnych, także odmiennych, ustaleniach, co w żadnym razie nie godzi w zasadę instancyjności, ponieważ dokonuje on oceny także materiału zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w powiązaniu z określonymi zarzutami apelacyjnymi, dokonując jedynie naprawienia błędów sądu pierwszej instancji w zgodzie z ogólnymi zasadami postępowania cywilnego (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 grudnia 2014 r., sygn. akt III CSK 362/13).

Sąd Apelacyjny przyjmuje za własny (poza wyjątkami wskazanymi w dalszej części uzasadnienia) stan faktyczny w sprawie. Co do oceny prawnej zebranego w sprawie materiału dowodowego to należy przyznać rację Sądowi Okręgowemu, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy istotne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353¹ k.c. i poszanowania woli stron wyrażona w art. 65§ 2 k.c. Również i Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). W ocenie Sądu

Apelacyjnego w rozpatrywanej sprawie zaistniały podstawy, aby zakwestionować zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron, bowiem płatnik oraz zainteresowany ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło. W oparciu o analizę treści umów, jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy powinien był zakwestionować zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron z odwołaniem się do ostatniej przesłanki, bowiem płatnik oraz zainteresowani ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło. W oparciu o analizę treści umów, jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług. Odnośnie eksponowanego przez Sąd I instancji zamiaru zawarcia umów o dzieło, a także świadomego ich podpisania przez zainteresowanych, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.09.2012r., III AUa 497/12). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy.

Odnosząc się do argumentacji prezentowanej przez Sąd Okręgowy, należy dostrzec, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Jednakże wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego. I tak w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 marca 2015 roku (III UK 159/14) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła. Sąd Okręgowy dokonując wykładni oświadczeń woli stron zdaje się nie dostrzegać specyfiki sfery ubezpieczeń społecznych, w której swoboda stron doznaje ograniczeń (wyrok SN z dnia 24 marca 2015 roku, II UK 184/14). W uzasadnieniu cytowanego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć. Przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków.

Sąd Apelacyjny uważa, że dokonane w sprawie ustalenia pozwalają na wniosek, że stosunki prawne łączące spółkę (...) z K. C. oraz P. M. nie posiadały cech charakterystycznych odpowiadających umowie o dzieło. Płatnika łączyła z K. C. jedna umowa o dzieło, natomiast z P. M. łączyło go siedem kolejno zawieranych umów. Przedmiotem umów były czynności związane z prowadzoną inwestycją. Czynności takie jak wykonanie sposobem ręcznym i zasypanie wykopu pod instalację sieci kanalizacyjnej, wykonanie powierzchni polbruku nie prowadziły do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiły kolejne etapy w procesie budowy i składały się na finalny rezultat, w postaci realizacji określonego projektu budowy, która nie była jednak przedmiotem umowy stron i za którą to realizację zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności. W kategoriach powstawania dzieła nie mogą być przyjmowane czynności zmierzające do realizacji projektów budowlanych związanych z typowymi robotami budowlanymi, np.: wykonanie wykopu pod instalację sieci kanalizacyjnej czy ułożenie polbruku. Z materiału dowodowego, wynika wyraźnie, że osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały prace mniej skomplikowane, schematyczne. Były to prace proste nie wymagały one szczególnych umiejętności, nie miały charakteru twórczego.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że zainteresowani realizowali przypisane im czynności w oparciu o projekt budowy, a nie o twórcze działania. Sposób wykonania nie był pozostawiony ich uznaniu, ale musiał być wykonany zgodnie z projektem i uwagami kierowników budowy, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie schemat i instrukcje przekazywane zainteresowanym wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c. Także godziny pracy zainteresowanych musiały się mieścić w określonych ramach czasowych. Zatem wbrew ocenie Sądu Okręgowego, K. C. i P. M. nie mogli świadczyć prac w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie. Przeczą temu dowody zebrane w sprawie, w szczególności zeznania kierowników budowy złożone przed organem rentowym.

Sąd Apelacyjny w przeciwieństwie do Sądu Okręgowego uznał, że brak indywidualizacji przedmiotu umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Wykonywane przez zainteresowanych prace miały charakter standardowy i nie wymagały szczególnych umiejętności ani uprawnień. Były to proste, powtarzalne czynności. Trudno zresztą oczekiwać, aby płatnik indywidualizował pracę w postaci np. wykonania wykopu ręcznego. Wykonywanie szeroko rozumianych prac budowlanych czy porządkowych, nie wymagało wysokich kwalifikacji formalnych od osób je wykonujących. Ważne były umiejętności faktyczne i praktyka.

Nie przekonuje Sądu Apelacyjnego twierdzenie apelującego, że o skuteczności prawnej zawartych umów o dzieło decyduje możliwość zweryfikowania ich rezultatu pod kątem istnienia wad fizycznych dzieła. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedmiot umów pozwalał, co najwyżej na bieżącą kontrolę przez kierownika budowy prawidłowości wykonania pracy, ten fakt jednak nie wyczerpywał przesłanki sprawdzalności dzieła pod kątem wad fizycznych. Tego rodzaju weryfikacji podlegał natomiast finalny rezultat inwestycji, za który jednak zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności.

Sąd Apelacyjny uznał, że zakwalifikowanie przez Sąd Okręgowy umów zawartych z D. N., których przedmiotem było wykonanie prac porządkowych związanych z grabieniem i plantowaniem poboczy i trawników, czy też prac pomocniczych na budowach oraz umowy zawartej w dniu 26 sierpnia 2010 r. z P. M., której przedmiotem było wykonanie prac porządkowych po wykonaniu krawężników, jak umów o świadczenie usług, było prawidłowe. Wbrew argumentacji płatnika składek zawartej w uzasadnieniu apelacji, należy wskazać, że czynności wykonywane przez zainteresowanych odpowiadały charakterystyce umów określonych w art. 750 k.c., a więc umów o świadczenie usług. Sąd Okręgowy w tym zakresie nie naruszył norm wynikających z art. 627 k.c. Sąd Odwoławczy nie dopuścił się także naruszenia art. 353¹ k.c. oraz 65 § 1 i 2 k.c. Sąd Apelacyjny uważa, że czynności wykonywane przez zainteresowanych na rzecz płatnika nie miały charakteru zindywidualizowanego, nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach i właściwościach określonych w umowie. Praca, jaką wykonywał D. N., oraz P. M. (w ramach umowy z 26 sierpnia 2010 r.) pozbawiona była elementu własnej twórczości, sprowadzała się jedynie do wykonania określonych przez płatnika zadań. Określone zostały prace, jakie mają być wykonane, a nie konkretne dzieło. Między stronami istniał także stosunek zależności, bowiem zleczone prace wykonywane były z materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika. Prace nie wymagały szczególnych kwalifikacji. Były to czynności, które może wykonywać każda osoba, po odpowiednim przeszkoleniu zawodowym.

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania przez płatnika określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak powinno to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają

taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na ocenę, że płatnik zawarł z wszystkimi zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Sąd Apelacyjny uważa ponadto, że płatnik kierował się także chęcią zmniejszenia obciążeń publicznoprawnych związanych z tym typem umów.

Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Strony zawierały bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów zlecenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uwzględnił apelację organu rentowego, o czym orzekł w punkcie I i II sentencji wyroku. Natomiast na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Odwoławczy oddalił apelację płatnika składek, jako bezzasadną.

Konsekwencją zmiany orzeczenia w punkcie I i II była konieczność zmiany rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. O kosztach orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i z art. 108 § 1 k.p.c.

Wysokość kosztów w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym ustalona została w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013r., poz. 490 z późniejszymi zmianami - § 2 ust. 1-2 w związku z § 11 ust. 2, § 12 ust. 1 pkt.2). Sąd I instancji zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu jednak zmiana rozstrzygnięcia wymagała korekty w tym zakresie. Odwołania dotyczyły trzech decyzji. Stawka minimalna w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wynosi 60 złotych, stąd koszty procesu za pierwszą instancję należało zasądzić w kwocie 180 złotych (3x60 zł).

SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak SSA Barbara Białecka